

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Telefon redakcji nocnej 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5—6 po południu
Sekretariat czynny od godz. 3—6 po południu.

Przyznanie nagrody literackiej Min. W. R. i O. P. Leopoldowi Staffowi

WARSZAWA, 18. 12. (PAT). Dzisiaj w południe odbyło się w departamencie kultury i sztuki ostatnie posiedzenie sądu konkursowego nagrody literackiej Ministerstwa W. R. i O. P.

Sąd postawił wniosek przyznania tegorocznej nagrody Leopoldowi Staffowi za tom poezji p. t. „Ucho igielne”.

Jak wiadomo uchwała sądu konkursowego, stosownie do statutu nagrody literackiej imienia Ministerstwa W. R. i O. P. podlega zatwierdzeniu Ministra W. R. i O. P.

Ameryka w hołdzie polskiemu uczonemu

WARSZAWA, 18. 12. (PAT). Towarzystwo geograficzne w Chicago, pragnąc uczcić zasługi uczonego polskiego, prof. Romera, przyznało mu swój wielki medal.

Prof. Romer przybywa w najbliższych dniach ze Lwowa do Warszawy, gdzie w poselstwie St. Zjednoczonych odbędzie się uroczyste wręczenie medalu.

Podwawelski gród ku czci gen. Bema

KRAKÓW, 18. 12. (PAT). Dzisiaj przed południem odbyła się w sali Starego Teatru akademja ku czci gen. Bema. W akademji wzięli udział reprezentanci władz, wojewoda Darowski, gen. Wróblewski, wiceprezydent dr. Schneider, korpus oficerski wraz z dowódcami wszystkich pułków, stacjonujących w Krakowie.

Salę zapełniła liczna publiczność.

Teatr Literacko-Art.

„GONG”

W lokalu kinoteatru „LUNA”

Pod kierownictwem Walerego Jastrzębca

Dzisiaj i codziennie połączalne występy

Janiny Madziarówny,

Heleny Orlikówny i Benedykta Hertza

Program № 6.

p. t. „Szkoła

Pocałunków”

Wielki przegląd w 11 częściach pióra Nela, B. Hertza, Starskiego, D-ra Pietraszka, W. Jastrzębca i A. Własta. Muzyka p. p. Sygietyńskiego, Haftmana, Hasesona, Warsa i B. ci Gołdów, S. Katuszka

W składzie: M. Bargielskiej, J. Borowskiej, Z. Duranowskiej, J. Kozłowskiej, Z. Liszewskiej i K. Pałczyńskiej

1) Teorja pocałunku, 2) Benedykt Hertz, satyry 3) loteczki łódzkie, 4) New York Times, 5) Wilk morski, 6) Chodź pan! 7) Dubla do rągu, 8) Szkoła pocałunków, 9) Bolcio Kamiński, 10) Filtr na drapaczu nieba, 11) Janina Madziarówna, 12) Krótkie czy długie.

Reżyserowali: Walery Jastrzębiec i Czesław Skonieczny. 313-1

Codziennie 2 przedstawienia o godzinie 7.45

10 wiecz., w soboty, niedziele i święta

3 przedstawienia o godz. 5.45, 7.45 i 10 wiecz.

W obliczu wiecznie aktualnego

WOJNA CZY POKÓJ?

Pokojowe mowy i pakty i niepokojowe zbrojenia

PARYŻ, 18.12 (PAT). De Jouvenel, przemawiając na zebraniu Tow. przyjaciół Ligi Narodów, dowodził, w jaki sposób nowy duch międzynarodowy pozwolił Lidze Narodów pomyślnie rozwiązać konflikt polsko-litewski.

Mówca zaznaczył, że odrębne układy nie są w możności wypełnić wszystkich luk, istniejących w pakcie Ligi Narodów.

Przemówienie swe zakończył de Jouvenel oświadczeniem, że traktaty w sprawie obowiązkowego arbitrażu są potężnym czynnikiem pacyfikacyjnym.

PARYŻ, 18.12 (PAT). „New-York Herald” donosi z Waszyngtonu, że ambasador Claudel odbył konferencję z senatorem Borahem co do istniejących planów zawarcia paktu francusko-amerykańskiego, wykluczającego

możliwość wojny między temi państwami. Po skończonej konferencji Borah oświadczył, iż odniósł wrażenie, że rząd francuski pragnie iść jaknajdalej na rękę propozycjom amerykańskim.

PARYŻ, 18.12 (PAT). „New-York Herald” donosi z Waszyngtonu, że prezydent Coolidge zaaprobował program morski, przewidujący budowę 71 okrętów wojennych w okresie 5 lat.

BERLIN, 18.12 (PAT). Opracowywany przez kierownictwo marynarki program rozbudowy floty obejmuje oprócz wykończenia 4 mniejszych krążowników oraz łodzi torpedowych — budowę 4 lub 5 większych okrętów pancernych. Każdy z nich w myśl postanowień traktatu wersalskiego będzie miał najwyżej 10.000 tonn pojemności.

BERLIN, 18.12 (PAT). Berlińska prasa prawicowa występuje dzisiaj z oburzeniem przeciwko rządowi pruskiemu z powodu przeprowadzenia przez rząd pruski na radzie państwowej skreślenia z budżetu Reichswehry, a przedewszystkiem skreślenia całej pozycji na budowę nowego pancernika.

Prasa ta podkreśla, że minister Gessler wyraźnie oświadczył, że pancernik taki konieczny jest Niemcom dla obrony komunikacji z Prusami wschodnimi. Pomimo to jednak rząd pruski nie wyrzekł się swej opozycji przeciwko budowie pancernika.

„Lokal-Anzeiger” podaje wiadomość o wczorajszych obradach rady państwa pod tyt. „Niemcy mają być jeszcze bardziej bezbronne”.

„Montags-Morgen” podkreśla, że wydanie pieniędzy, pochodzących z podatków, na budowę nowego pancernika, jest tylko bezpożytecznym trwonieniem pieniędzy, gdyż i tak ten pancernik żadnej większej roli nie mógłby odegrać. Poza to te kraje, które głosowały przeciwko budowie pancernika, znają się na żegludze, gdyż były to wolne miasta Hamburg, Brema i Lubeka. Natomiast zwolennicy budowy pancernika, t. j. Bawaria, Wirtembergia i Turyngia, wogóle nie mają żadnego wybrzeża morskiego i nie wiedzą, co to jest żegluga.

Legjoniści stają zwartym murem za Wodzem Narodu

Doniosłe uchwały przedwyborcze

KRAKÓW, 18. 12. (PAT). Dzisiaj w sali klubu społecznego w Krakowie odbyło się plenarne zebranie zarządu okręgowego związku legjonistów województwa krakowskiego.

Omawiano cały szereg spraw ogólnych i organizacyjnych oraz sytuację polityczną w związku ze zbliżającymi się wyborami do sejmiku i senatu.

Przyjęto uchwałę co do udzielenia poparcia tylko tym kandydatom na posłów, którzy jako posłowie będą bronili interesów państwa w myśl wskazań Marszałka Piłsudskiego.

W końcu plenarne zebranie urządziło gorącą owację na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Ze zjazdu polsko-niemieckich uczonych

Ładzierzgnięcie węzłów przyjaźni

BERLIN, 18. 12. (PAT). Wczorajszym rautem w poselstwie polskiem w Berlinie wydanym przez ministra Olszewskiego i jego małżonkę, zakończył się oficjalny pobyt prof. Zielińskiego i Kaden - Bandrowskiego w Berlinie. Raut ten zgromadził w salonach poselstwa około 80 osób ze sfer politycznych, artystycznych i dziennikarskich Berlina.

BERLIN, 18. 12. (PAT). W dniu wczorajszym syndykat dziennikarzy polskich w Ber-

linie podejmował zrof. Zielińskiego i Kaden-Bandrowskiego herbatką, w czasie której prof. Zielińskiemu i Kaden - Bandrowskiemu wręczone zostały dyplomy członków honorowych syndykatu dziennikarzy polskich w Berlinie.

Również gorąco podejmowali profesoriwie uniwersytetu berlińskiego i członkowie akademji umiejętności na prywatnym zebraniu prof. Zielińskiego.

„Pechowy” Waldemar

Wczorajszy przyjaciel unika spotkania się z nim już poraz drugi

BERLIN, 18.12 (PAT). „Preussische Kreuz-Zeitung”, zwraca uwagę na to, że premier litewski Waldemar w swoim powrocie z Genewy nie zatrzymał się, wbrew powszechnym zapowiedziom, w Berlinie, lecz udał się bezpośrednio w dalszą drogę.

Dziennik podkreśla, że pomimo zapowiedzianej rozmowy między Ministrem Stresemannem a Waldemarem co do różnych bieżących spraw politycznych, w szczególności także co do dalszego prowadzenia rokowań handlowych niemiecko-litewskich, mini-

ster Stresemann w ostatniej chwili wyjechał do Królewca.

Dziennik twierdzi, że w kołach politycznych Berlina fakt ten wywołał poważne wrażenie i że koła te mówią otwarcie, że minister Stresemann uniknął powtórnie w ten sposób spotkania z Waldemarem. Dziennik wyraża niezadowolenie z tego powodu i obawę, czy czasem unikanie spotkania z Waldemarem nie jest spowodowane chęcią nienaradzania się Polsce.

Zderzenie się torpedowca z łodzią podwodną

Łódź podwodna wraz z załogą zniknęła w otchłaniach morskich

PROWINCETOWN, (St. Massachusetts) 18. 12. (PAT). Torpedowiec „Paulding” z eskadry ochrony wybrzeży wpadł wczoraj z gwałtowną siłą, w pobliżu Woodend na łódź podwodną S 4.

LONDYN, 18. 12. (PAT). Z Provincetown donosi Biuro Reutersa, że zderzenie między torpedowcem a łodzią podwodną miało miejsce na zewnątrz portu o godz. 3.37 popołudniu. Naoczni świadkowie katastrofy stwierdzają, że w chwili, gdy torpedowiec „Paulding” zdał do portu, na powierzchnię wo-

dy wypłynęła nagle łódź podwodna S 4. Odle głość, dzieląca oba statki była tak mała, że torpedowiec nie zdążył już zmienić kierunku i wpadł na łódź, która natychmiast zanurzyła się, najprawdopodobniej z powodu silnego uszkodzenia boku. Dotychczas niema wiadomości o losie załogi łodzi podwodnej, składającej się z 4 oficerów i 36 marynarzy.

LONDYN, 18. 12. (PAT). Reuter donosi z Waszyngtonu: Departament marynarki komunikuje, że nikt z załogi łodzi podwodnej S 4 nie został uratowany

Europa w uściskach zimy

PARYŻ, 18.12 (PAT). Fale silnych mrozów ogarnęły m. in. okolice Paryża, gdzie ubiegłej nocy termometr spadł do 12 stopni poniżej 0.

BERNO, 18.12 (PAT). Według danych górskiej stacji meteorologicznej, od soboty wieczór temperatura w całej Szwajcarii znacznie spadła. Na szczycie Jungfrau termometr wskazuje 30 stopni niżej zera, na nizinach zaś przeciętnie 17 stopni.

Nieuczciwa sekretarka

WIENIE, 18.12 (PAT). Wczoraj aresztowano tu sekretarkę gospodarczej organizacji lekarzy, która zdefraudowała w ciągu ostatnich lat przy pomocy fałszywego prowadzenia ksiąg i fałszowania czeków 74 tys. szyl. Aresztowana przyznała się do zdefraudowania tylko 34 tys. szyl., które zużyła na własne potrzeby.

KRONIKA

Poniedziałek, 19 grudnia, Darjuszka i Neme-
zjusza.

Wtorek, 20 grudnia, Teofila.

TEATRY.

Teatr Miejski — „Wyzwolenie”.
Teatr Kameralny — „Fura słomy”.
Teatr Popularny — Chłopi.

KINA:

Apollo — Prawo pierwszej nocy.
Casino — W płomieniu życia.
Corso — Indyjski Grobowiec.
Czary — Miljonowy spadkobierca.
Dom Ludowy — Robin Hood.
Grand-kino — Syn Szeika.
Imperjal — Tancerka z Seville.
Luna — Teatr art.-lit. „Gong”.
Mimoza — Miłość apaszkii.
Odeon — Wyspa straceńców.
Oświatowy — Dekabryści.
Resursa — Żywa maska.
Splendid — Miasto tysiąca uciech.
Spółdzielnia Państwowa — Szansonistki.
Savoy — Od godz. 11 wieczór występy arty-
styczne.

Msza św. za duszę ś. p. Marjana Bawarskiego

Zarząd Cechu Kuchmistrzów niniejszem
prosi wszystkich członków Cechu i przyja-
ciół, znajomych oraz kolegów z „Resursy
Rzemieślniczej” zmarłego prezesa i założy-
ciela Cechu Kuchmistrzów s. p. Marjana Ba-
warskiego na Mszę św. za Jego duszę, któ-
ra odprawiona zostanie w kościele św. Krzy-
ża, w dniu dzisiejszym o godzinie 8-iej rano.

Nocne dyżury aptek

Dzisiaj w nocy, dnia 19 grudnia, dyżurują
następujące apteki:

Sukcesorowie F. Wójcickiego (Napiór-
kowskiego 27), W. Danielecki (Piotrkowska
127), P. Inicki i J. Cymer (Wólczajska 37),
Sukcesorowie Leiwebra (Plac Wolności 2),
Sukcesorowie J. Hartman (Młynarska 1), J.
Kahan (Aleksandrowska 80).

O wznowienie robót przy bu- dowie dworca na Widzewie

W dniu dzisiejszym wyjeżdża do Warsza-
wy prezes zarządu Zw. Prac. Inst. Użytecz.
Publicznej p. Wojdan, który wraz z przedsta-
wicielami zarządu Centralnego Związku uda
się do Min. Komunikacji, gdzie interwenjo-
wać będzie w sprawie przerwania robót przy
budowie dworca towarowego na Polesiu Wi-
dzewskim, skutkiem czego wielu robotników
zostało pozbawionych pracy. Delegacja bę-
dzie prosiła Min. Romockiego o wydanie wła-
dzom kolejowym w Łodzi polecenia wzno-
wienia robót.

Co usłyszymy dziś przez radio

(Program warszawski, fala 1111).

Poniedziałek, 19 grudnia

Godz. 11,40 — 12,00 Komunikaty PAT.,
12,00 Sygnał czasu i komunikaty, 14,40 —
15,00 Komunikaty PAT., 15,00 Komunikaty,
15,20 — 16,25 Przerwa, 16,25 — 16,40 Nad-
program i komunikaty, 16,40 — 17,05 Wśród
książek omówi prof. H. Mościcki, 17,05 —
17,20 Komunikaty PAT., 17,20 — 17,45 Od-
czyt p. t. Higiena i medycyna szkolna w Pol-
sce w ostatnim dziesięcioleciu, wygł. dr. St.
Kocyński, 17,45 — 18,15 Program dla naj-
młodszych. Bajeczki i Piosenki w wykonaniu
p. Eleń, p. A. Szczep, Ostoi oraz p. St. Nowro-
ckiego, 18,15 Transmisja muzyki tanecznej z
kawiarni Gastronomja w wykonaniu orkie-
stry Lewaka i Mutzmana, 18,55 — 19,05 Ko-
munikaty PAT., 19,15 — 19,25 Komunikat
rolniczy, 19,25 — 19,35 Rozmaitości, 19,35 —
20,00 30-ta lekcja kursu elementarnego języ-
ka francuskiego według podręcznika p. Lu-
cien Roquigny, 20,00 — 20,30 Przerwa, 20,30
Koncert wieczorny. Wykonawcy: Irena Dubi-
ska (skrzyp.), Helena Zbońska (śpiew), i
prof. Ludwik Urstein (akomp.), 20,00 — 22,05
Sygnał czasu i komunikaty, 22,05 — 22,20 Ko-
munikaty PAT., 22,20 — 22,30 Komunikaty,
22,30 — 22,45 Komunikaty PAT.

Zaciągnięcie pożyczki zagranicznej

proponuje p. inż. Skrzywan
na przyspieszenie budowy kanalizacji

W dniu onegdajszym odbyło się pierwsze
posiedzenie nowego komitetu budowy kana-
lizacji i wodociągów. Obradom przewodni-
czył prezydent miasta p. Ziemięcki. Pierwszy
głos zabrał naczelny inżynier wydziału bu-
dowy kanalizacji i wodociągów p. Skrzywan,
który wygłosił dłuższy referat, zapoznając
zebranych z całokształtem robót przy budo-
wie kanalizacji. P. Skrzywan wskazał, że

w ciągu dwóch lat prace kanalizacyjne roz-
wijają się w nader przyspieszonym tempie,
osiągnawszy obecnie punkt kulminacyjny
swe go rozwoju. Należy dążyć do jaknaj-
bardziej sfinalizowania robót, lecz na ten
cel potrzebne są znaczne fundusze. W zwi-
ązku z tem p. Skrzywan wystąpił z projektem
zaciągnięcia pożyczki zagranicznej, skoro
fundusze miejskie na ten cel są niewystarza-

jące. Referat p. Skrzywana wywołał bardzo
szeroką i ożywioną dyskusję, podczas której
poszczególni mówcy wypowiadali się stanow-
czo za kontynuowaniem prac nad budową
kanalizacji i wodociągów, wskazując jednak
na to, że sprawy zaciągnięcia pożyczki za-
granicznej nie należy traktować zbyt pohop-
nie, lecz dokładnie się nad nią zastanowić i
zbadać warunki innych źródeł, w których
możnaby kredyt uzyskać. W wyniku dysku-
sji wybrana została komisja w osobach: pre-
zydenta Ziemięckiego, wiceprezydentów Ra-
palskiego i dr. Wielńskiego, oraz p. Walcz-
ka, zadaniem której będzie dokładne zbada-
nie toku prac kanalizacyjnych i opracowanie
budżetu wydziału kanalizacji i wodociągów
na rok 1928, gdyż dopiero wówczas stanie
się wiadomem o jakiej wysokości pożyczkę
należy zabiegać. Co się zaś tyczy zasadni-
czej sprawy zaciągnięcia pożyczki, to uchwa-
lono wszcząć pertraktacje z kapitalistami za-
granicznymi nie bezpośrednio, lecz za pośred-
nictwem Rządu Centralnego w Warszawie,
gdź w ten sposób można będzie uzyskać
niższe oprocentowanie kredytów.

Wreszcie wybrano jednogłośnie prezyden-
ta Ziemięckiego na stałego przewodniczące-
go komitetu budowy kanalizacji i wodocia-
gów. (p)

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj w poniedziałek o godz. 7,30 wieczo-
rem przedstawienie dla Związków Robotni-
czych.

Odegrane będzie „Wyzwolenie” wspania-
ie arcydzieło St. Wyspiańskiego z występem
gościnnym Juljusza Osterwy w roli Konrada.
Jutro, we wtorek „Peer Gynt” po cenach
popularnych.

Bilety kupione na „Tajfun” na dzień 21 b.
m. na rzecz Tow. Przyjaciół Młodzieży przy
Gimnazjum Społecznym będą ważne w sty-
czniu 1928 r.

O dniu będą specjalne zawiadomienia.

TEATR KAMERALNY.

(Gmach G.-Hotelu, wejście od Traugutta 1).

Dzisiaj, w poniedziałek i jutro we wtorek
ostatnie dwa przedstawienia ucieśniej krot-
chwili Z. Kaweckiego „Fura słomy” po ce-
nach znizonych od 1 zł. do 5-ciu

Teatr literacko-artystyczny „GONG”.

Dzisiaj w dalszym ciągu szlagerowa rewja
„Szkoła pocałunków” w koncertowym wyko-
naniu całego zespołu z gościnnie występują-
mi pp. Janiną Madziarówną, Heleną Orlików-
ną, B. Hertzem na czele oraz pp. Jaskówną,
Z. Duranowską, H. Runowiecką, Bolesim Ka-
mińskim, S. Laskowskim, S. Sielańskim i Cz.
Skoniecznym. Zespół baletowy z pp. I. Sobol-
tówną i E. Wojnarem na czele. Doskonała ta-
rewja zapelnia codziennie widownię do ostat-
niego miejsca.

Dzisiaj dwa przedstawienia o godz. 7,45 i 10
wieczorem.

Wczorajszy dzień zakupów

zawiódł nadzieje kupców
łódzkich

W dniu wczorajszym sklepy łódzkie otwar-
te były od godziny 1 do godziny 6 po połud-
niu. Pomimo tego jednak ruch w sklepach
był bardzo słaby, a nadzieje kupców na targi
przedświąteczne zawiódły prawie zupełnie.
Największy stosunkowo ruch panował w skle-
pach spożywczo-kolonjalnych i w handlu de-
likatesów. Detaliczne sklepy manufakturo-
we natomiast oraz sklepy galanterijne, za-
bawarskie itd. świeciły pustkami. Nadzieje
kupieckie ześrodkowane są obecnie na bie-
żącym tygodniu przedświątecznym, który
przyniesie ma upragnione ożywienie w han-
dlu łódzkim. (p)

Ruch towarzystw

Dzisiaj dzisiejszy jest drugim dniem Zjazdu
Bibliotekarzy Ognisk Polskiej Y. M. C. A.
(Pierwszy dzień poświęcony był omówieniu
spraw administracyjnych bibliotek Y. M.
C. A.)

W drugim dniu Zjazdu uczestnicy mają
zawiedzić wczorową Miejską Bibliotekę Pu-
bliczną i dla Młodzieży, oraz zostanie wy-
głoszony szereg referatów: „Biblioteka, a czy
telnik”, dyr. Augustyniak. „Piękno książki”,
p. Smolik i inne. W dniu tym powzięte zo-
stanie szereg rezolucyj zdających do zwie-
kszenia u nas czytelnictwa, postanowienia
bibliotek Y. M. C. A. na poziomie bibliotek
Zachodu, oraz skoordynowania działalności
bibliotekarskich wszystkich Ognisk.

Powiększenie kredytów dla życia gospodarczego

nastąpi w najbliższym czasie

Jak już donosiliśmy, w końcu grudnia na-
stąpić ma wydatne zwiększenie kredytów dla
życia gospodarczego, co posiadałoby donio-
słe znaczenie dla Łodzi, a to wobec ciasnoty
pieniężnej, panującej na rynku łódzkim. W
związku z tem cały szereg banków łódzkich
otrzymał już w tej sprawie źródłowe infor-
macje. Według tych informacji Bank Polski
otworzy w najbliższym czasie poważniej-
szym bankom prywatnym specjalny rachunek
otwartych kredytów. Na rachunkach tych lom-
bardowane będą weksle z terminem ponad
trzy do sześciu miesięcy.

Na lombardowanie tych weksli Bank Pol-
ski przeznaczył ma specjalne fundusze, nie-
zależnie od kredytów redyskontowych, udzie-

lanych dotąd prywatnym bankom łódzkim.
Takie inowacje kredytowe mają na celu o-
chronę krajowego przemysłu, który nie mógł
dotąd wytrzymać skutecznie konkurencji z
poszczególnymi gałęziami przemysłu zagranic-
znego, który operował długoterminowymi
kredytami, przekraczającymi okres sześciu
miesięcy.

Dyrekcja oddziału łódzkiego Banku otrzy-
ma również instrukcje w kierunku otoczenia
rynku pieniężnego opieką, mającą na celu nie
dopuszczenie do rzucenia znacznej ilości
weksli długoterminowych na rynek, co zna-
cznie mogłoby wpłynąć na wprowadzenie sze-
regu wahań i wstrząśnień na rynku wekslo-
wym. (p)

Czerwony kur zapiał czterokrotnie

Pożary w gmachu D. O. K. i w domach mieszkalnych

Nocy wczorajszej w gmachu Dowództwa
Okręgu Korpusu Nr. IV przy ulicy Al. Ko-
ściuszkii 67 wybuchł pożar, który jedynie
dzięki przytomności umysłu jednego z podofi-
cerów nie przybrał groźniejszych rozmiarów.

Na trzecim piętrze gmachu w prawem
skrzydle mieszczą się mieszkania podofice-
rów, zatrudnionych w biurach D. O. K.. Oko-
ło godz. 2 po północy jeden z sierżantów, Ło-
pusiewicz, znajdując się już w łóżku, poczuł
gryzący swąd, wydobywający się z sąsiedniej
ubikacji, służącej za fryzjerską dla wojsko-
wych.

Zerwał się i wyszedł na korytarz, który
pełen był gęstego dymu. Widząc, że dym wy-
dobywa się z fryzjerskiej wylamał zamknięte
jej drzwi i dostał się do wnętrza. Wówczas
stwierdził, że drewniana ściana, przy której
mieszczał się piec, stała w płomieniach. Łopusie-
wicz wszczął alarm. Zawezwano drugi oddział
straży ogniowej, który z rekordową wprost
szybkością przybył na miejsce i przystąpił do
energicznej akcji ratowniczej, a to w celu u-
chronienia od ognia biur, które graniczą bez-
pośrednio z fryzjerską. Po półgodzinnej akcji
udało się pożar zlokalizować.

Wczoraj w nocy wynikły w Łodzi trzy po-
żary w domach mieszkalnych z których pierw-
szy wydarzył się przy ulicy Kilińskiego 105,
w domu należącym do Menazego Englerta,

gdzie w mieszkaniu Abrama Kafuszynera,
wskutek wadliwej konstrukcji pieca zapaliła
się ściana. Ogień wynikł podczas snu domo-
wników, wśród których po obudzeniu się, wy-
buchła panika. Zaalarmowano 2-gi oddział
straży ogniowej, który po półgodzinnej akcji
ogień zlokalizował.

Łupem pożaru padła część urządzenia
mieszkania. Straty wynoszą około 1000 zł.

Drugi pożar miał miejsce w domu miesz-
kalnym przy ulicy DREWNOWSKIEJ 26 w mie-
szczącej się na trzecim piętrze fabryce waty
należącej do Moszka Zelechowskiego. Jeden
z losatorów zauważył kłęby dymu i piomie-
nie wydobywające się z okien lokalu fabryki
Wszczął alarm i wówczas wśród pograżonych
już we śnie mieszkańców domu wynikła pa-
nika. Zaalarmowano straż ogniową. Po upły-
wie paru minut na miejsce pożaru zjechały I
a następnie II oddziały, które pod kierun-
kiem sierżanta Kosa przystąpiły do energicz-
nej akcji ratunkowej.

Po godzinie pożar zlikwidowano. Przyczy-
na ognia niewyjaśniona. Straty wynoszą 5000
złotych.

Trzeci wypadek pożaru miał miejsce przy
ulicy Piotrkowskiej 127, gdzie na strychu,
wskutek wadliwej konstrukcji przewodu komi-
nowego zapaliło się drewniane okrycie rez-
erwoaru. Zawezwano II oddział straży ogni-
wej, który po pół godzinie ogień ugasił,
Straty wynoszą około 1000 zł.

Jeszcze dodatkowe pociągi Łódź—Warszawa urucnomione zostaną na święta

Przed paru dniami podaliśmy szereg po-
ciągów, które z okazji wzmożonego ruchu pa-
sażerskiego i turystycznego w okresie świą-
tecznym będą uruchomione dla racjonalnego
opanowania potrzeb ruchu pasażerskiego w
tym okresie. Obecnie dowiadujemy się, że
oprócz wymienionych przez nas pociągów,
które mają ułatwić Łodzi komunikację z nie-

którymi miejscowościami wycieczkowo-roz-
rywkowymi oraz z większymi ośrodkami prze-
mysłowymi i handlowymi Państwa — nastą-
pić ma uruchomienie pociągu specjalnego do
Warszawy, oraz ułatwione połączenie Łodzi
z kresami wschodnimi Państwa: Białymsto-
kiem, Brześciem i t. d. (p)

Magistrat przystąpi do ściągania zaległych podatków Będzie jednak stosował indywidualne ulgi

Jak się dowiadujemy wydział podatkowy
magistratu przystąpi niebawem do energicz-
nego ściągania zaległości z tytułu podatku do-
chodowego za lata 1923 i 24 oraz podatków
lokalowych za lata 1924 i 1925.

Przy ściąganiu tych zaległości będą jed-
nak stosowane daleko idące ulgi indywidual-
ne dla tych płatników, którzy obecnie znajdu-
ją się w krytycznej sytuacji materialnej. Co

się zaś tyczy udzielania ulg na przyszłość, to
w sprawie tej opracowany będzie specjalny
system.

Pierwszeństwo przy udzielaniu ulg będą
mieli ci płatnicy, którzy, którzy po otrzy-
mianiu nakazu płatniczego zwrócą się natych-
miast do wydziału w celu ustalenia terminów
i wysokości spłat danego podatku.

Kupiectwo przygotowuje się do wyborów

W dniu onegdajszym wieczorem bawił w
Łodzi prezes Centralnego Stowarzyszenia
Kupców m. st. Warszawy p. Paweł Koprow-
ski, który w ciągu dnia wczorajszego prze-
prowadził cały szereg konferencji z przed-
stawicielami organizacji kupieckich łódzkich

w sprawach, związanych z wyborami do sejm-
u i senatu. Celem tych konferencji było
zjednoczenie kupieckie dla zapewnienia so-
bie należytego przedstawicielstwa w przy-
szłych ciałach ustawodawczych. (p)

HASŁO SPORTOWE

Sport i teatr

jako czynniki wychowawcze — powinny być otoczone jednakową opieką

W całej Polsce nie znajdziemy prawdopodobnie ani jednego miasta, któreby nie utrzymywało całkowicie własnym kosztem, albo przynajmniej nie subwencjonowało bardzo poważnymi sumami, teatrów i różnego rodzaju przybytków kultury i sztuki.

Natomiast, takich miast, któreby, choć w przybliżeniu, jak wobec teatrów, na cele sportowe, na wychowanie fizyczne obywateli swą ofiarną kasę otworzyły, znajdziemy w Polsce tak małą ilość, że od wstydu, na samo wspomnienie rumieniec twarz oblewa. A ile to mamy jeszcze takich miast, które nie tylko że dla wychowania fizycznego swych mieszkańców nie oliarują, lecz pragnącym uprawiać sport, najrozmaitsze stawiają przeszkody; często, zwłaszcza w miastach mniejszych, których kresy t. j. przedmieścia z polami i pastwiskami się stykają, dla spokoju kilku pasących się krów, spędza się z tych pastwisk sport miłującą młodzież, nie wyznaczając dla niej żadnego dla uprawiania sportu nadającego się terenu.

Teatr a boisko.

A tymczasem przyjrzyjmy się pod ilu to względami boisko podobne jest do teatru.

Zarówno bowiem teatr jak i boisko pokazują widzom życie. Teatr i boisko spełniają swe zadania wychowawczo - społeczne tak, t. j. w takim stopniu, w jakim zostały one w niezbędne ku temu środki wyposażone. Nie trzeba chyba podkreślać, jaka w Polsce jest różnica pod względem tego wyposażenia. Nasze teatry nie mają się również zbyt świetnie, ale każde, nawet najmniejsze porównanie, wypadnie z pewnością w całej Polsce na korzyść teatru.

Jest wielu zwolenników teatru, którzy nie zdają sobie sprawy z wartości wychowawczo-społecznej boiska zapewne dlatego, że boiska nie znają i nie zastanowili się nad tem, co się tam dzieje. *Gdyby ogół traktował sprawę, ja ko bezsporną, to można przypuszczać, że tak jak mamy teatry miejskie, tak mielibyśmy odpowiadające wymogom i miejskie boiska.*

Autor, aktor i sportowiec.

Na ten temat, t. j. na temat punktów styku teatru i boiska możnaby wiele pisać. Ro biąc analizę wzajemnego stosunku tych 2-ech instytucji społecznych, wypada wskazać i na dzielące je różnice. Dla nas ważne jest podobieństwo w działaniu na widza. W teatrze działanie to ujęte jest w pewną postać napisanego dzieła, gdzie nieznaczne już tylko mo dyfikacje może wprowadzić gra artystów.

Na boisku zaś, podczas rozgrywanej na niem walki nie podług stałego planu, a podług sił, stan których w danym momencie u

danych aktorów - sportowców stanowi dla wi dza zagadkę.

I choćby sportowiec, nawet napisał artykuł i ułożył sobie plan, jak pobił tego lub owego przeciwnika i jak pobije go w najbliższym spotkaniu, to wynik, to końcowy rezultat nie będzie nigdy ani pewny, ani też w przybliżeniu wiadomy.

W teatrze mamy próbki życia, podane w formie pięknej przez autora, na boisku mamy fragmenty życia podane przez sport.

I w jednym i w drugim wypadku widz po znaje życie, a rola wychowawczo - społeczna sportu nie jest bynajmniej o niższej wartości, od roli teatru. Pewna różnica zachodzi chyba w tem, że za stronę teatralną widowisk sportowych płaci nie tylko widz, lecz i sam aktor-sportowiec. Pierwszy bowiem płaci pieniądze za swoje miejsce, sportowiec płaci nerwami, a bardzo często charakterem.

Bo iluż to sportowców posiada wielkie aktorskie skłonności i zgrywa się przed trybunami, a nawet przed samym sobą. Czy to zawodnik w biegu, czy piłkarz po zderzeniu, pierwszy widząc, że bieg przegrywa, drugi zaś po źle zagranej piłce lub dla sfabrykowania swej drużynie dogodnej pozycji (np. na polu karnem) pada zemdlny, lub krzykiem pragnie on zwrócić na siebie uwagę. I rzecz dziwna, że takie „ofiary” boiska ożywają bardzo szybko.

Wprawdzie w sporcie zdarzają się często nieszcześliwe wypadki, lecz te są dużym urokiem sportu. Natura ludzka igra chętnie, mo że nie tylko z niebezpieczeństwem, ile z jego cieniem.

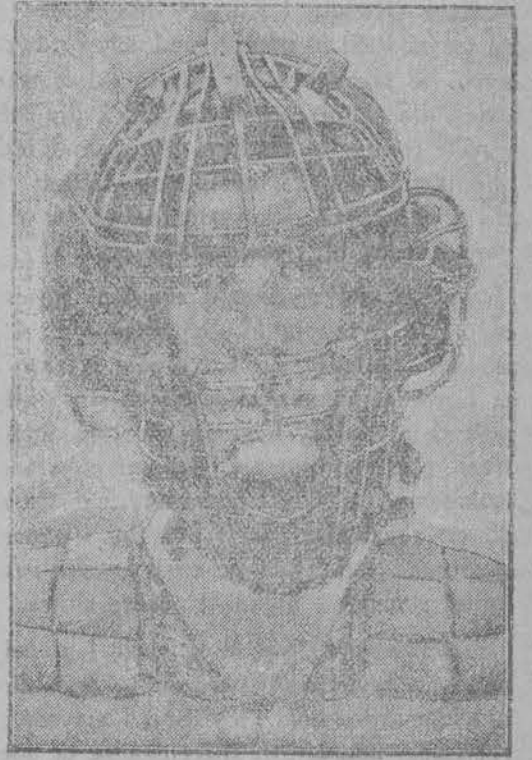
Reasumując powyższe, przychodzimy do wniosku, że czynnik wychowawczo - społeczny teatru i boiska jest równej co najmniej wartości. Zatem zarówno sport, jak i teatr zasługują na równe traktowanie ich ze strony wszelkiego rodzaju władz państwowych, komunalnych i t. p.

Nasze miasto łoży kolosalne sumy na pod trzymanie z deficytem pracującego teatru oraz innych przybytków sztuki i kultury. Wynika stąd, że i sport ma zupełne prawo do takiejże opieki.

Wierzyć zatem należy, że wygłoszona przez niektóre frakcje radzieckie, z frakcją „Resursy Rzemieślniczej” na czele, na inauguracyjnym posiedzeniu nowej Rady m. Łodzi programy pracy, przyrzekające uroczyście opiekę naszemu młodemu sportowi, realizowane zostaną.

Nie zaraz, nie w jednym roku, ale chociaż częściowo, lecz wytrwale i systematycznie, a nagrodą za to dla ojców naszego grodu będzie zdrowe i fizycznie i moralnie pokolenie.

Franciszek Romanek.



Nie średniowieczny hełm, a tylko maska, którą przywdziewają uczestnicy podczas gry w baseball.

Wychować sobie a nie klasyfikować

i krzywdzić niezbędnych członków

Ze większość sportowców czynnych spotyka bardzo przykry zawód; że bardzo liczni z nich, tylko w znikomym stopniu osiągają takie rezultaty o jakich marzyli; że o najliczniejsi, jako nagrodę za długoletnią i ofiarną pracę gorczy i niewdzięczność zbierają, jest rzeczą powszechnie znaną.

Wynika to w pierwszej linii z nieuregulowanego jeszcze życia i pracy w naszym młodym sporcie. Ale pytamy, czy gdzieś indziej jest lepiej, czy w innych krajach lub innych dziedzinach życia społecznego wszyscy są zadowoleni? Bez względu na nie!

Nie mniej jednak w licznych wypadkach i bardzo licznych niezadowolonym możnaby ulżyć przy pomocy sprężystej i przewidującej następstwa i nieuniknione wypadki pracy. Wszystkich jednak nie jest nikt w stanie zadowolić.

Pomijając te kraje względnie gałęzie sportu, w których każda wybitniejsza jednostka, nie prosząc nawet o to, zostaje zaangażowana i za wyższe lub niższe wynagrodzenie uprawia sport zawodowo. Jest to pewnego rodzaju połączenie przyjemności z pożytkiem, by w ten sposób spożywać owoce ze swej sportowej pracy. Wielu z tych dorabia się na sporcie okazałych majątków.

Ale nie o tem chcieliśmy pisać.

Nam chodzi w pierwszej linii, o nasze polskie, a jeszcze więcej łódzkie stosunki i warunki pracy w sporcie. Iluż to bowiem niezadowolonych, ilu nawet inwalidów z winy sportu posiada Łódź. A ludzie ci, doniedawna jeszcze najgorliwsi sportowcy czynni, dziś nie tylko spojrzeć, ale nawet słyszeć o uprawianym przez nich niegdyś sporcie nie chcą, bo się rozczarowali, bo ich spotkała niewdzięczność i t. p., a wreszcie niektórzy nabawili się nawet kalectwa i nikt się nimi nie opiekuje, nikt nie współczuje z nimi.

Zdarza się to najczęściej w takich klubach, w których członkowie dzielą się na „lepszych” i „gorszych”, w których ci pierwsi prym wodą i nadają niejako klubowi ton towarzyski. Z ich to strony tym gorszym, którzy bynajmniej nie z własnej winy nie mogą należeć do tej wyższej sfery, lecz dla danego klubu są niezbędni dzieje się wielka krzywdza. Ież to bowiem dało się zauważyć wypadków, że pewni nie mniej gorliwi członkowie tego samego klubu wzdragali się usiąść przy tym samym stole, przy którym siedzieli ci gorsi — a jednak tak niezbędni!

Stan ten, acz szkodliwy przedewszystkiem dla danego klubu nie da się łatwo usunąć. Jedynym i najpewniejszym środkiem dla zaradzenia złemu jest wychowanie sobie przez kluby odpowiednich członków, którzy, będąc godnymi broniącymi honoru barw danego klubu nazewnątrz i intelektualnie, towarzysko nadawali się do całego zespołu klubowego.

Chwilowo zaś, gdy na drodze wiodącej do urzeczywistnienia tak pożytecznych nie tylko dla danego klubu, lecz dla dobra sportu w ogóle zamiarów (bo takie zamiary istnieją) niechaj lepsi nie gardzą gorszymi. Bo, że ci ostatni znaleźli się w tym lub owym klubie — nie jest to wyłączna ich wina. Obserwator.



Na igrzyskach IX-ej Olimpiady

w Amsterdamie

stanie do walki sport polski.

Chcesz zwycięstwa?

Współdziałaj

w przygotowaniu ekspedycji.

Historja Olimpiad

Koło miasta Olimpij na Peloponezie odbywały się w starożytnej Grecji co 4 lata wielkie sportowe igrzyska narodowe, na których wszystkie plemiona greckie walczyły z sobą w swoich przedstawicielach o palmę pierwszeństwa. Sława tych igrzysk była tak wielka, że, gdy po raz pierwszy w r. 776 przed Chr. zapisano imiona zwycięzców, od tej chwili rachuba czasu w Grecji odbywała się według „olimpiad”, czyli czteroleci. Igrzyska te przetrwały aż do r. 393 po Chr.

W r. 1844 po dziesięcioletnich zabiegach barona Piotra Coubertaina wznowiono dawne igrzyska. Pierwsza nowoczesna Olimpiada odbyła się owego roku w Atenach. Tylko 23 zawody miały miejsce. Ale od tego czasu budzi się coraz większe zainteresowanie, przybywa na następnych Olimpiadach zawodów i zawodników, poprawiają się rekordy.

W r. 1900 odbyła się II Olimpiada w Paryżu, III w 1904 w St. Louis, IV w 1908 w Londynie, V w 1912 w Sztokholmie, VI, wyznaczona na 1916 w Berlinie, z powodu wojny nie odbyła się, VII w 1920 w Antwerpii, VIII w 1924 w Paryżu, IX jak to już niejednokrotnie na tem miejscu pisaliśmy w 1928 ma się odbyć w Amsterdamie, a X w 1923 w Los Angeles.

Zwycięzcami pierwszych czterech Olimpiad byli sami Amerykanie, na piątej wysunęli się obok nich Szwedzi na drugim miejscu, Anglicy na trzecim i Finlandczycy na czwartym. Na szóstej Olimpiadzie drugie miejsce zdobyli obok Amerykanów Finlandczycy.

Polska sięga po laur olimpijski

w dziedzinie sztuki i literatury

Na IX Olimpiadzie, która odbędzie się w lipcu 1928 r. rozegrane zostaną — jak wiadomo — nie tylko igrzyska sportowe.

Według starych wzorów greckich, z igrzyskami połączone będą także konkursy artystyczne.

Polska weźmie udział w tych obu wielkich rewjach międzynarodowych.

Ostatnio przystąpiono do przygotowań odpowiedniego obesłania konkursów sztuka. Przygotowania prowadzi specjalna komisja pod przewodnictwem dr. Tretera przy polskim Komitecie olimpijskim.

W skład komisji wchodzi przedstawiciele literatury i plastyki St. Baliński z ramienia M. S. Z., dr. A. Gątry z ramienia Tow. popierania sztuki zagranicą, prof. T. Pruszkowski prof. K. Stryjeński, K. Wierzyński i E. Wittig.

Grand-Kino Na święta!!! Grand-kino

5,400 sek. huraganowych wybuchów wesołości!!!

90 min. spazmatycznego śmiechu!!!

p. t. ??????

342-2

Kominogrodowe fragmenty

ze sportu zimowego

Z pośród sportów zimowych na uwagę w naszych warunkach zasługuje przedewszystkiem saneczkarstwo i łyżwiarstwo.

Pierwsze ze względu na dosłowną „płaszczynę”, na jakiej położony jest nasz kominogród — nie będziemy brać w tym artykule pod uwagę — bo przecież gdyby wszystkie torry saneczkowe podobne były do łódzkich „torów” to ten sport wcale przyjemny, ogromnie miły, a przytem trochę niebezpieczny, w ogóle sportem nazwaćby nie można było. Wobec tego pozostaje łyżwiarstwo...

I tutaj nim kilka słów napiszemy — rzednie gesta mina — bo patrząc z boku na ślizgających się na placu przy ul. Przejazd robi się nam żal tych ludzi i ich marnowanego czasu zupełnie na darmo. Posłuchajmy więc jednego z nich, jeśli nie chce się nam wierzyć, że takie oplakane stosunki panują na lodzie.

— Byłeś na lodzie? — pyta ktoś.

— Tak!

— No i cóż, jakże lód?

— W poniedziałek ledwie połali wodą plac, wobec tego pełno ziemi było na wierzchu.

— A we wtorek?

— Słońce weszło i cienka warstwa lodu pokryła się wodą — wobec tego jeżdżenie było niemożliwością.

— Cóż w środę?

— W środę „lodu” nie było!

— A w czwartek?

— Niemożliwy!

— A w piątek byłeś?

— Cały lód pokryty dziurami.

— Cóż w sobotę?

— Nie poszedłem — rozgniewany, ale mam nadzieję, że... się może poprawi...

Oto nasze miłe stosunekki... M. R.

Występy zespołu „Placówka Żywego Słowa”

W ubiegłym tygodniu odbyło się 9 występów sympatycznego zespołu p. n. „Placówka Żywego Słowa”, zorganizowanych staraniem Wydziału Oświaty i Kultury Magistratu dla uczniów miejskich szkół średnich i powszechnych. W szczególności odbyło się 6 przedstawień dla szkół powszechnych, 2 dla szkół średnich (jedno w Teatrze Miejskim i jedno w gimnazjum im. Piłsudskiego) i jedno dla szkół wieczornych dokształcających (w szkole powsz. przy ul. Drewnowskiej).

Występy artystycznego zespołu, pozostającego pod dyktando M. Szpakiewicza i J. Górskiej, cieszyły się ogromnym a zasłużonym powodzeniem, przemawiając do widzów z pośród młodzieży i nauczycielstwa, mimiką, gestem, plastyką postaci, słowem mówionym, śpiewaniem i tańcem. Kierownicy zespołu sięgnęli do skarbnicy poezji polskiej i nauczyli swą gromadę oddawać po mistrzowsku zawarte w tej skarbnicy piękno i potęgę słowa.

Inscenizacja ballad Miciewicza i pieśni Ludowych, w wykonaniu zespołu p. Szpakiewicza, wieje świeżością inwencji i artystyczną odrębnością pomysłów. Inscenizacja ta pociąga i zniewala widzów, pozostawiając niezatarte wrażenia estetyczne.

Wielce pożytecznej „Placówce” tak gorliwie krzewiącej kult żywego słowa poetyckiego wśród dusz młodocianych, należy się za jej działalność gorące uznanie. Niezwykle po chlebna opinia miejskich czynników kulturalno - oświatowych o wartości pracy artystycznej „Placówki” przyczyni się niewątpliwie do zwrócenia na nią uwagi ze strony powołanych instancji rządowych, mogących dziełom zespołowi zapewnić skrowne ale trwałe podstawy egzystencji.

W kołowrocie wielkomięjskim

Fatalne zderzenie samochodu z wozem. Bójki niedzielne. Korbą od studni w głowę. Tragiczny wypadek w restauracji „Louvre” Pod kołami tramwaju.

W dniu wczorajszym przed domem Nr. 56 przy ulicy Aleksandrowskiej miał miejsce fatalny karambol samochodu z wozem. Samochód prowadzony przez 28-letniego szofera Henryka Borsakiewicza, zamieszkałego w Rudzie Pabjanickiej, najechał na wóz jedno-konny, na którym jechał 29-letni Henryk Szuryn, zamieszkały przy ulicy 28 pułku S. K. Nr. 26. Wskutek zderzenia wóz został strząskany, koń ciężko poraniony, zaś szofer i woźnica wyrzuceni siłą zderzenia na bruk odnieśli ciężkie potłuczenia.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego udzielił im pomocy. Ciężko poranionego konia dobito. Policja spisała protokół. (p)

* * *

W dniu wczorajszym przy ulicy Suwalskiej 23, zamieszkały w tymże domu 21-letni Bolesław Tomaszewski w mieszkaniu swym własnym, pobity został przez pijanych osobników do tego stopnia, że musiano wezwać pogotowie ratunkowe. Po udzieleniu pomocy lekarz pozostawił Tomaszewskiego na miejscu w stanie bardzo słabym.

— O godzinie 6 wieczorem, przy zbiegu ulic Zachodniej i Zawadzkiej, wynikła bójka między kilku pijanymi osobnikami, podczas której 32-letni Jakób Krauze, zamieszkały przy ulicy Lutomierskiej 15, uderzony został w głowę tępym narzędziem. Zawezwany lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku przewiózł Krauzego do domu w stanie osłabionym.

— Również po pijanemu wynikła bójka w mieszkaniu 27-letniego Reinholda Stolza przy ulicy Prusa 11, podczas której Stolz został dotkliwie pobity. Zawezwany lekarz pogotowia udzielił mu pomocy, pozostawiając na miejscu w stanie bardzo osłabionym.

— Identyczny wypadek miał miejsce przy ulicy 28 pułku S. K. 32, gdzie 56-letni Stefan Bezele uderzony został tępym narzędziem w głowę. Zawezwany lekarz pogotowia udzielił mu pomocy.

— W domu przy ulicy Wschodniej 12 29-letni Roman Krawczyk, zamieszkały przy ul. Spornej 11, bawiąc z wizytą u znajomych, został przez nich pobity do utraty przytomności. Zawezwany lekarz pogotowia udzielił

mu pomocy, pozostawiając na miejscu w stanie bardzo osłabionym.

— W stajni miejskiej przy ulicy 1 Maja 80, 39-letni Jan Najder został pobity przez pijanych osobników do tego stopnia, że musiano zawezwać pogotowie ratunkowe. Po udzieleniu pomocy, pozostawionego go na miejscu w stanie bardzo osłabionym.

— Przy zbiegu ulic Zgierskiej i Dolnej, wynikła bójka pomiędzy podchmielonymi osobnikami, podczas której 27-letni Franciszek Jachowicz, zamieszkały przy ulicy Goplańskiej 34, został uderzony tępym narzędziem w głowę. Pogotowie po udzieleniu mu pomocy przewiozło go do domu w stanie bardzo osłabionym. (p)

Tragiczny wypadek wydarzył się w dniu wczorajszym przy ulicy Kamiennej 12. 15-letni Lejbuś Tyszkie, podczas nabierania wody został uderzony korbą od studni w rękę, odnosząc złamanie kości. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł chłopca w stanie ciężkim do szpitala Anny Marji. (p)

W dniu wczorajszym w kuchni restauracji przy ulicy Piotrkowskiej 86 miał miejsce tragiczny wypadek. Kucharka Marja Barańska, przewróciwszy na siebie kocioł z wrzącą wodą, uległa ciężkim poparzeniom twarzy i rąk. Do oszalałej wprost z nieludzkiego bólu zawezwano pogotowie Kasy Chorych, którego lekarz przewiózł natychmiast Barańską w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Józefa. (p)

W dniu wczorajszym przed domem Nr. 10 przy ulicy Głównej dostał się pod koła tramwaju linii Nr. 16 60-letni Walenty Pawlak, zamieszkały przy ulicy Juliusza Nr. 4. Będąc w stanie nietrzeźwym nie zwracał uwagi na sygnały dawane przez motorowego, który nie mógł w miejscu zahamować wagonu. Do Pawlaka, który odniósł poważne potłuczenia całego ciała, zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy odwiózł do domu. (p)

GRAND-KINO

Dziś i dni następnych!

Początek seansów o 4-ej pp. w soboty, niedziele i święta o 1-ej po pół.
Ceny miejsc na pierwszy seans od 50 gr.
Orkiestra pod dyr. p. R. Kantora.

Z niezapomnianym czarodziejem ekranu

Rudolfem Valentino

w największym jego ostatnim arcydziele p. t.

„Syn Szeika”

z uroczą jego partnerką **VILMA BANKY**

341-2 Dla młodzieży dozwolone!

UWAGA: Każda z pań nabywająca bilet otrzymuje bezpłatnie fotografię RUDOLFA VALENTINO.

W. SALWA, ŁÓDŹ, NARUTOWICZA 27
i MONIUSZKI 2

KWIACIARNIA

KWIATY CIĘTE, DONICZKOWE
BUKIETY, KOSZE I WIENCE.

289-6

Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

Dziś

Żywa maska

Wielki dramat cierpienia i miłości, według głośnego utworu „Henryk IV-ty” Luigi Pirandella

W głównej postaci tego filmu mistrz maski i psychologii

CONRAD VEIDT,

godną partnerką VEIDTA jest najbardziej stylowa

gwiazda ekranu **Agnes Hr. Esterhazy.**

NAD PROGRAM:

Wesoła komedia: „Stań, spójrz i słuchaj”.

UWAGA: Ceny miejsc w dni powszednie: Balkon gr. 70. I-sze miejsce 60, II-gie 40, III-cie 30 gr. W soboty i święta, Balkon 80 gr. I-sze miejsce 70, II-gie 50, III-cie 40 gr. Passe-partout w niedziele i święta nieważne. 294



Wielka

Gwiazdkowa

wyprzedaż

bijuterii
zegarów
i zegarków

Ceny konkurencyjne

Jan Placek

Brzezińska 10

269-17 Tel. 50-17.

J. N. Grynholc

Łódź, Piotrkowska 37

Zakład piecyków i kuchen

kaflowych szamotowych przenośnych

także przedsiębiorstwo robót.

Posadzka terrakotowa i glazura ścienna.

Krajowa i zagraniczna. 307-5

ZAKŁADY OGRODNICZE

Br. J. i F. Dymkowsy

Brzezińska 93.

Kwiaty doniczkowe. — Kwiaty cięte. — Bukiety.

Kosze. — Wieniec.

Filje: Plac Kościelny 4, ul. Sienkiewicza 40.

345-2

Choinki !!!

W wielkim wyborze

(jodła srebrzysta) Plac Wolności

róg Pomorskiej K. WOJTCZAK.

Ceny konkurencyjne. 310-2

Na raty i za gotówkę!



ZAKŁAD ZDUŃSKI

A. PAWLAK

346-2 Łódź

Bałucki ul. Rynek 6

filija: Rzgowska 61

poleca

kuchnie i piecyki

szamotowe.

Uwaga! Prasowanie

garnituru zł. 3—

czyszczenie garnituru zł. 5.—

czyszczenie garnituru zł. 8.—

wykonujemy

pracowniakrawiecką

Fr. Klinowskiego, ul.

Konstantynowska 5, m. 1 i również przyjmuje

obstalunki.

Potrzebni

energiczni chłopcy

do roznoszenia i

sprzedaży gazet.

Zgłaszać się do

administracji od 10-ej

do 12-ej przed poł.

Warunki prenumeraty: Miesięcznik 60 gr. za opieszenie do domu 10 gr., zamiejscowo 3 zł., zagranicą 5 zł., 70 gr.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetryowy przed i w tekście 10 gr., nadstawane 30 gr. (strona 4. i 5.), za tekst 10 (10 lin) wiersz milimetryowy 12 gr., zwyczajne 9 gr., nekrologi 15 gr., ogłoszenia na pierwszej kolumnie w drugim kolorze 20 gr., drobiazgi w tekście, ogłoszenia drobne 5 groszy za wiersz milimetryowy 50 gr., dla poszukujących pracy 3 gr.

Redaktor naczelny Stanisław Tarjowski.

Wydawca Towarzystwo Miemieślnicze „Resursa” w Łodzi.

Redaktor odpowiedzialny: Michał Walter.

Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.